Interpretacja wiersza „DWIE MATKI”

Tam właśnie - na wsi wołyńskiej upłynęło dzieciństwo Zygmunta Rumla. Stąd miłość do wołyńskiego krajobrazu, znajomość realiów życia ludu ukraińskiego, stąd motyw "dwóch matek": Polski i Ukrainy.

To szczególne rozdwojenie biografii znalazło wyraz w wierszu wymownie zatytułowanym *Dwie matki*, w którym jej geografia została przełożona na by tak rzec topografię duchową, odkrywaną przez poetę w akcie poszukiwania własnej tożsamości, poszukiwania odpowiedzi na pytanie o właściwą ojczyznę. Odpowiedź jak dowodzi wiersz okazała się złożona i niejednoznaczna:

W tym poszukiwaniu własnej genealogii duchowej, własnej tożsamości kulturowej Rumel konfrontuje obrazy nie tylko metaforyzujące pejzaż obu krain: Polski i Ukrainy („bursztyn” „porohy”), ale również aluzyjnie przywołujące właściwą im tradycję historyczną i literacką („pas złotolity” „czerep pijany”, „smutek za błękitem” „kur buntowniczych kos”). Z tego połączenia rodzi się jakaś istota duchowości poety, którego dwie ojczyzny „wyuczyły mowy”, a równocześnie jakieś bolesne, trudne do pogodzenia pęknięcie, które skrywa metafora „warkocza”. „Warkocza” zresztą niejednoznacznego: jednocześnie „krwistego” jak „okrwawiony węzeł” ze znanego utworu Zbigniewa Herberta *Rozważania o problemie narodu* i czule „plecionego jagodami ros”. W sprzeczności tych znaczeń wyraża się cała złożoność związku autora wiersza z obiema duchowymi ojczyznami, cała niejednoznaczność tej relacji, którą wspólnie określają dramatyzm i czułość.

Dwie matki w najprostszej interpretacji to wiersz, w którym podmiot liryczny deklaruje przywiązanie do dwóch „Matek-Ojczyzn” – Polski i Ukrainy. Polskę symbolizują: bursztynowy grzebień, złotolity pas, „czerep pijany”, „smutek za błękitem”, Ukrainę – „rafy porohów koralowe, lira, „buntownicze kosy”. Podział na dwie strony został przeprowadzony również kluczem kolorów. Matka Ukraina występuje w barwach koralu i krwi, matka-Polska – w złocie i błękicie.

Dwie matki są w istocie wierszem o prywatnym dramacie, wewnętrznej sprzeczności i rozdarciu „ja” lirycznego*, o jego bolesnej dwoistości. O niemożności scalenia. O braku wyboru, kiedy każda z „matek” ciągnie w swoją stronę, bo nie podążają tą samą drogą. Dopókiż tak można.

Dwie matki powstały w lipcu 1941 roku – dokładnie dwa lata przed śmiercią Rumla. To wiersz nie tylko o podwójnej czy dwoistej, rozszczepionej tożsamości „ja” lirycznego, bólu i płaczu „serca rozdwojonego”. Zawarto w nim „proroctwo”, które historia miała spełnić w makabrycznie dosłowny sposób. Ta śmierć w swojej potworności jest zarazem symboliczna – to również zdarza się poetom.

* Podmiot liryczny, „ja liryczne” – osoba mówiąca w utworach lirycznych. Podmiot liryczny może występować w liczbie pojedynczej, jako ja lub w liczbie mnogiej, jako podmiot zbiorowy. Ten ostatni widoczny jest np. w Bogurodzicy: Zyszczy nam, spuści nam.